

tej naszej wdzięczności. Jest takie powiedzenie biblijne, które często przywołujemy, że "po owocach poznaje się drzewo". Drzewo twojego życia, drzewo życia twojej rodziny, wychowania, także poznaje się po owocach. Kiedy widzieliśmy twój spokój na twarzy, wiedzieliśmy, że to wszystko, co jest w tobie, stało się udziałem twoich dzieci, a w szczególności udziałem księdza Jerzego.

Każda matka, Ty też, potrzebuje potwierdzenia słuszności matczynej drogi, drogi wychowania. Takim trudnym potwierdzeniem słuszności drogi matczynej, drogi wychowania, była niewątpliwie śmierć męczeńska ks. Jerzego, kiedy prawdziwie stanęłaś pod krzyżem. I wreszcie takim najbardziej istotnym, ale już radosnym potwierdzeniem była beatyfikacja 6 czerwca 2010 roku.

Bardzo ci dziękujemy kochana i droga matko ks. Jerzego i bardzo liczymy na twoją modlitwę i twoje wstawiennictwo u Pana Boga za nami”.

* * *

Szczególnie wymowne było świadectwo **Piotra Dudy** - przewodniczącego NSZZ Solidarność:

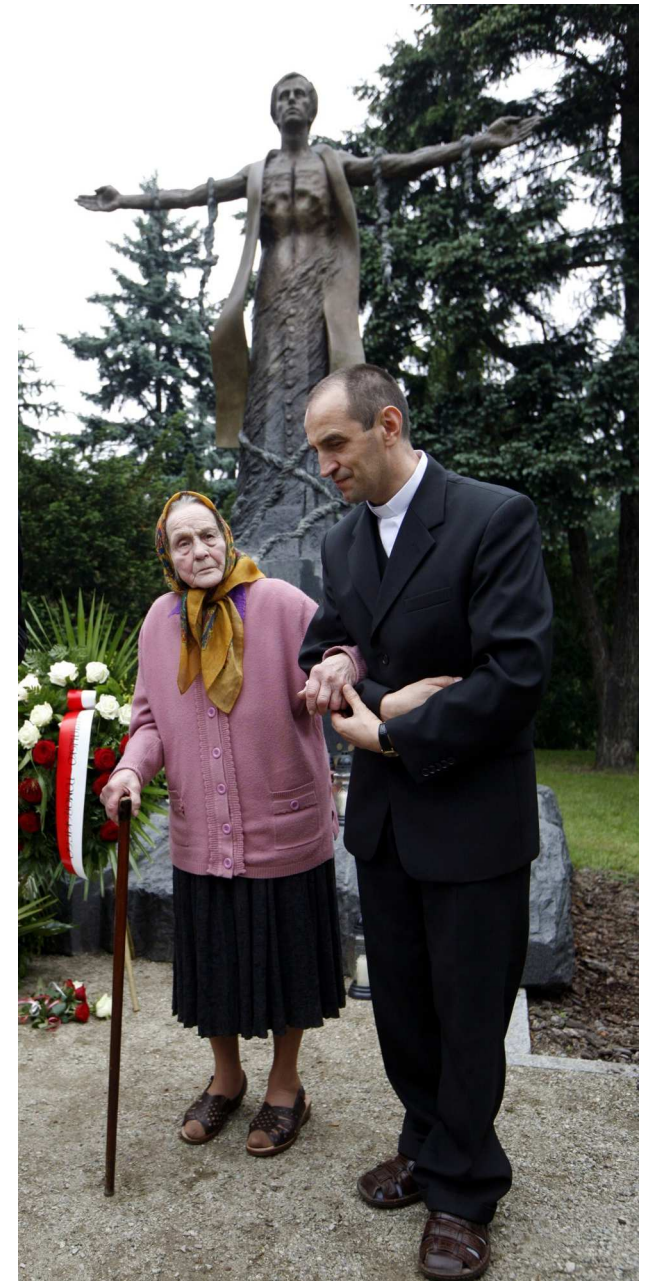
„Stoi dzisiaj tutaj przed Tobą cała Solidarność osierocona i zapłakana. Stoją stoczniovcy, górnicy, hutnicy, lekarze, pielęgniarki, nauczyciele, rolnicy, ludzie wszystkich zawodów, ludzie ciężkiej pracy. Są poczty sztandarowe, które zawsze towarzyszyły Tobie przy każdej pielgrzymce ludzi pracy na Jasnej Górze. Jesteśmy tu po to dziś, aby podziękować Tobie za całe Twoje życie, za Twoje dobro, za Twoją troskę, za kapelana Solidarności błogosławionego księdza Jerzego. Po śmierci męczeńskiej błogosławionego księdza Jerzego Solidarność całą swoją miłość przelała na Ciebie. To Ty, droga Mamo kontynuowałaś testament swojego syna będąc na pielgrzymkach ludzi pracy, ludzi ciężkiej pracy, którym dzisiaj żyje się tak trudno, których godność jest deptana. Gdy w 1987

roku przy grobie księdza Jerzego Ojciec Święty, błogosławiony Jan Paweł II, powiedział Tobie słowa "Matko dałaś nam wielkiego syna", Ty wtedy odpowiedziałaś "Ojciec Święty nie ja dałam, Bóg dał przede mną całemu światu". Te słowa potwierdziły Twoją wielką wiarę, jak kochałaś i kochasz Boga, ludzi, i Twoją wielką skromność. Dlatego dziękujemy Ci za całe twoje życie. Dziękuję w imieniu związku zawodowego Solidarność. Gdy miałem wielki zaszczyt po raz ostatni ścisnąć Twoją matczyną dłoń, dziękując Ci za uczestnictwo w pielgrzymce ludzi pracy na Jasnej Górze we wrześniu, powiedziałaś mi wtedy po cichu: "Niech żyje Solidarność". Mamo Marianno: Solidarność żyje i Ty będziesz żyła w sercach Solidarności na zawsze. My o Tobie nie zapomnimy, a na każdej pielgrzymce ludzi pracy na Jasnej Górze będziemy na Ciebie czekali. Będzie puste krzesło z białymi różami, które tak lubiałaś. Spoczywaj w pokoju”.

* * *

Już na cmentarzu po zakończeniu liturgii, której przewodniczył **ks. abp Sławoj Leszek Głódz**, nad mogiłą śp. Marianny Popiełuszko słowa wdzięczności wyraził **Piotr Całbecki** - marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego:

„Jestem z Kujaw i Pomorza, z województwa, którego ziemia została nasączona krwią błogosławionego księdza Jerzego. To pod Toruniem upadły pierwsze krople jego męczeńskiej krwi. Dlatego ta ziemia jest święta. Jesteśmy tu po to, aby nią dalej walczyć i dbać, aby nic z tego, co ksiądz Jerzy i jego cudowna Mama nam pozostawiła, nie uronić. Jestem tu dlatego, żeby powiedzieć to w imieniu wszystkich mieszkańców naszego regionu, którego Ona 7 czerwca tego roku stała się honorowym obywatelem, co stało się naszym zaszczytem i chwałą. Bóg zapłać.”



Marianna Popiełuszko z ks. Pawłem Nowogórskim przed pomnikiem bł. ks. Jerzego w Toruniu